



DZIŚ JEZUS PRZESTRZEGA NAS:

„Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono”.

/Łk 21, 5-19/

i eschatologicznego. Złożoność związana jest z faktem, że nakładają się różne płaszczyzny historyczne: zagłada Jerozolimy, zburzenie świątyni i koniec świata. „Nastaną dni, kiedy z tego nie pozostanie kamień na kamieniu. Wszystko legnie w gruzach”. Uczniowie pytają Jezusa, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak, gdy się to dzieć będzie. Jezus długo opowiada o tym „najpierw”, które cechują klęski żywiołowe, sądne dni sprowokowane przez ludzi wojny. Dlatego „najpierw” nie ma nawet przybliżonego czasu trwania. Stwierdza tylko, że trzeba z ufnością przeżyć ten czas. Ostrzega przed fałszywymi mesjaszami i pseudo prorokami. „Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić „To ja jestem”. Nie podążajcie za nimi. Życie chrześcijanina to konkretne, poważne i pogodne działania codzienności. Trzeba unikać fanatyzmu i bierności. Panie! Daj mi łaskę pełnienia moich dni w pełnym zaufaniu Twojej woli.

Adam Żak



Święta Cecylio!
Otaczaj opieką śpiew i muzykę
w naszym kościele!
Przyprowadź nowe osoby,
które będą śpiewać i grać na instrumentach
dla większej Chwały Bożej!

„WSPOMINAJĄC SYJON”, CZYLI KILKA SŁÓW O WOLNOŚCI

Zastanawiałam się kiedyś nad dwiema „niewolami” Narodu Wybranego, opisanymi w Starym Testamencie: niewolą egipską (czasy Mojżesza) i niewolą babilońską (kilka wieków później).

Wielu z nas zna historię o ucisku Hebrajczyków przez faraona, ich

niewolniczej pracy, ocaleniu małego Mojżesza w wiklinowym koszyku, Nocy Paschalnej i przejściu przez Morze Czerwone. Czterydzieści lat. Kilka pokoleń. Może powoli zacierały się już nawet sny o wolności, jednak każdy dzień wypełniał się tęsknotą i wołaniem o Bożą interwencję. W końcu po-

moc nadeszła. Naród Wybrany wyszedł z Egiptu i wrócił do Ziemi Obiecanej.

Parę setek lat później kolejne pokolenie Żydów doświadczyło najazdu Babilończyków. Deportacja i znów niewola w obcym kraju. Tym razem (w porównaniu do poprzedniej) dość krótka, bo trwająca kilkadziesiąt lat.

dokończenie na 2 stronie

„WSPOMINAJĄC SYJON”, CZYLI KILKA SŁÓW O WOLNOŚCI

dokończenie
z 1 strony

Jednak to właśnie Babilon stał się w Biblii symbolem wszelkiego zła i zepsucia moralnego. Przypadek? W Piśmie Świętym takie nie istnieją.

W Egipcie Izraelici stracili wolność zewnętrzną, ale ich serca pozostały wolne. Do Babilonu trafili z tego powodu, że sami siebie duchowo oddali w niewolę, zaczęli czcić bożki i wypełniać własną, a nie Bożą wolę.

Każdy, kto zastanowił się głęboko nad 11 listopada – zapewne słowo „wolność” odmienił przez wszystkie przypadki. Na świecie temat wolności jest niby ważny, a w tak wielu krajach jej zwyczajnie brakuje. W naszej Ojczyźnie – wydaje się, że wielu nie rozumie wolności. W naszych sercach jak ona wygląda?

Zastanówmy się. Czy długie sto dwadzieścia trzy lata zaborów, w czasie których Polski nie było na mapie świata było gorsze od niewoli, jaką wielu z nas przeżywa?

Często rezygnujemy z prawdziwej wolności wybierając grzech, uzależnienia... Wybieramy poglądy dalekie od Bożych przykazań i Ewangelii. Tylko życie w Prawdzie – a Jezus jest Prawdą – daje nam prawdziwą wolność. Łatwo wyrzucamy wartości ze swojego życia. I tylko gdzieś na dnie serca wraca do nas jak echo Psalm 137: „Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy i płakali, wspominając Syjon...”

Oby melodia tego psalmu obudziła w nas tęsknotę za prawdziwą wolnością i Prawdą.

ms

Sakrament chrztu świętego w październiku przyjęli:

2

Kornel Jacek i Julia

Sakrament małżeństwa w październiku przyjęli:

2

Anna i Sebastian
Roksana Paulina i Daniel Szymon

Odeszli w październiku do Pana:

14

Kamil Konrad Grochala /l. 37/
Elżbieta Jolanta Wulczyńska /l. 71/
Anna Gregorczyk /l. 74/
Zbigniew Piotr Jedynak /l. 77/
Jan Zbigniew Kupis /l. 78/
Waldemar Tadeusz Szewczyk /l. 79/
Marian Roman Wydra /l. 81/
Zofia Janina Urbaniak /l. 82/
Jan Andrzej Gierat /l. 84/
Stanisław Borkowski /l. 84/
Marianna Laskowska /l. 85/
Irena Błajda /l. 92/
Irena Uścińska /l. 95/
Bronisława Grzeczorczyk /l. 99/



SŁABA PŁEĆ, A JEDNAK... /7/

W pierwszej części „Słabej płci” wspomniałam o pewnym znanym biskupie, który pomógł mi zgłębić historię św. Perpetui i Felicyty. Dzięki temu samemu biskupowi poznałam bliżej i... zakochałam się w św. Cecylii. Stało się to dokładnie dziesięć lat temu, gdy 22 listopada 2015 roku wysłuchałam homilii podczas Spotkania „Łagiewnicka 22”. To nagranie do dziś znajduje się na kanale You Tube – zainteresowanym bardzo polecam. Zbliżając się do końca podążania „gazetkowym szlakiem” kobiet z Kanonu Rzymskiego, dziś zatrzymajmy się dziś przy świętej, której wspomnienie będziemy obchodzić już w najbliższą sobotę.

Cecylia... patronka chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnno-muzycznych – czyli tych wszystkich, którzy posługują grą na instrumentach lub śpiewem. Nie znamy zbyt wielu faktów z jej życia, mimo że w starożytności była jedną z najbardziej czczonych świętych. Czemu więc, skoro tak znana, nie istnieje więcej informacji historycznych o Cecylii? Kiedyś nie przywiązywano aż tak wielkiej wagi do chronologii czy biografii, dlatego zdarza się, że fakty trudno odróżnić od legendy. Jednak z pewnością życie Cecylii, a szczególnie jej męczeńska śmierć pozostawiły głęboki ślad w sercach. Ślad, który potem przekazywany był kolejnym pokoleniom. Zresztą... po wielu wiekach święta „przypomniała” o sobie w niezwykle sposób.

Cecylia prawdopodobnie urodziła się w bogatej rzymskiej rodzinie na początku III wieku. Pokochała Chrystusa i złożyła ślub czystości, mimo że rodzice ofiarowali jej rękę zamożnemu poganinowi. Dzięki swej przyszłej żonie Walerian również nawrócił się na chrześcijaństwo, nawet więcej – przyprowadził do wiary swojego brata. Istnieje przekaz, że ochrzcił ich

dokończenie na 3 stronie ➤

papież, Urban I. Niebawem wybuchły prześladowania. Jako chrześcijanie wszyscy troje zostali aresztowani i skazani na śmierć. Cecylia, choć bardzo delikatna, piękna i kobieca, okazała się mieć serce „mężnej niewiasty”. Ponoć dzięki jej świądectwu nawróciło się czterystu żołnierzy, którzy wcześniej błagali ją, aby wyrzekła się Chrystusa. Również sędziego mogła zadziwić wytrwałością i wiernością, choć skazaniem na tortury próbował zmusić Cecylię do porzucenia wiary. Została zawieszona nad ogniem w łaźni i była duszona parą. Wśród przekazów można znaleźć taki, że święta odczuwała ten ukrop jako orzeźwiający powiew wiatru. Kiedy taki sposób kaźni nie przyniósł oczekiwanego rezultatu, kazano Cecylię ścinać mieczem. Jednak i to nie od razu dopełniło cierpień. Kat, pomimo trzykrotnej próby uderzenia, nie zabił jej, a tylko otworzył ranę. Umierała długo... być może nawet trzy dni. Chrześcijanie podobno zbierali krew młodzietki męczennicy jako najcenniejszą relikwię. Po śmierci pochowano ją w katakumbach św. Kaliksta, tuż obok tzw. „Krypty Papieży”.

W IX wieku papież polecił przenieść ciało na Zatybrze, do bazyliki zbudowanej na miejscu domu, w którym święta mieszkała. Kiedy odkryto grób w katakumbach, okazało się, że ciało pozostało w nienaruszonym stanie. Sześć stuleci nie odcisnęło swojego „piętna”. To jednak nie koniec. Po następnych 750 latach, w roku 1599 podczas przebudowy świątyni, znaleziono nietknięte włoki Cecylii. Uwiecznił to w rzeźbie młody artysta – Stefano Maderna. Cecylia po uderzeniach mieczem miała podcięte struny głosowe. Nie mogła już ani śpiewać, ani mówić, ani nawet szeptać. Jednak jej ogromna miłość do Chrystusa potrafiła znaleźć drogę tam, gdzie nie było nawet ścieżki... Umierając, swoim ciałem do końca, a nawet poza kres, wyznawała wiarę. Poza kres, bo o tym świadczy pozycja ciała po śmierci. Tak ją

odnaleziono i zachowano w rzeźbie. Podcięta szyja, na głowie szmata, jednak palce dłoni... delikatnych, subtelnych dłoni... ułożone bardzo wymownie: w lewej wyciągnięty jeden palec (wskazujący), a w prawej trzy. Credo in unum Deum in tribus Personis – „Wierzę w jednego Boga w trzech Osobach”.

Daj Boże, aby nasze dłonie były tak pięknym „krajobrazem serca” jak dłonie świętej Cecylii. Aby wyznawały wiarę... składane do modlitwy, wyciągane do zgody, niosące pomoc ludziom. Aby palce, stukające w klawiaturę albo trzymające długopis, przekazywały

dobre słowa, życzliwość i prawdę. Abyśmy potrafili być narzędziem w rękach samego Boga.

Kilka tygodni temu zapowiadałam, że siódmy artykuł „Słabej płci” (dotyczący Cecylii) będzie ostatnią częścią całości. Mam jednak nadzieję, że nasi Czytelnicy zgodzą się za jakiś czas przyjąć jeszcze jeden, podsumowujący cały cykl, tekst. A dziś i w najbliższych dniach niech towarzyszy nam w sercach „melodia” świętej, która muzyce patronuje.

Małgorzata Sar



KONKURS

16 listopada, 33. Niedziela Zwykła



Zadania do wykonania:

1. Przeczytaj uważnie dzisiejszą Ewangelię.
2. Wpisz poprawne odpowiedzi i podpisz się.
3. Wytnij kupon i wrzuć do pudełka, które jest z lewej strony z przodu kościoła.



1. Co Jezus powiedział o Świątyni jerozolimskiej?

KUPON 11

Odp:

2. Przed czym Jezus nas przestrzega?

Odp:

Imię i nazwisko:

Szkoła i klasa:

JAN PAWEŁ II I WOLNA POLSKA

Święty Jan Paweł II choć zasiadał na Stolicy Piotrowej w Rzymie, jego serce nie przestało bić w rytmie polskiej historii, kultury i wiary. Zawsze był wielkim orędownikiem polskiej niepodległości.

Wiele razy powtarzał, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze, lecz stanowi proces, który trzeba nieustannie pielęgnować, bronić i twórczo rozwijać.

Podczas audiencji dla wiernych z Białorusi w 1998 roku przypominał, że „wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć”. To jedno z jego najczęściej przywoływanych zdań ukazujące głęboki sens niepodległości jako moralnego zobowiązania, nie zaś jedynie politycznego faktu.

W jego rozumieniu wolność była wartością związaną z duchowym wysiłkiem. Przestrzegał nas przed pozorną wolnością, która może „rzekomo człowieka wyzwalać, a właściwie go zniewala i znieprawia”. Te słowa, wypowiedziane już w wolnej Polsce, były gorzkim rachunkiem sumienia dla społeczeństwa u progu III Rzeczypospolitej.

Dla Jana Pawła II kultura stanowiła oś polskiego patriotyzmu. To właśnie dzięki niej, jak przypominał, Polska przetrwała rozbiory, okupację i czasy totalitaryzmu.

Podczas swojego wystąpienia w siedzibie UNESCO w Paryżu, 2 czerwca 1980 r. mówił: „Jestem synem Narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a pozostał przy życiu i pozostał sobą.”

Nasz polski Papież nie traktował patriotyzmu jako hasła politycznego. Był on dla niego kategorią moralną, zakorzenioną w Ewangelii. W książce „Pamięć i tożsamość” pisał, że cześć wobec Ojczyzny mieści się w przykazaniu „Czcij ojca swego i matkę swoją”. W takim ujęciu Ojczyzna staje się przedłużeniem rodziny, a miłość do niej - obowiązkiem sumienia.

Podczas pielgrzymki do Polski w 1991 roku mówił: „Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja Matka, ta ziemia. To jest moja Matka, ta Ojczyzna [...]. Zrozumcie, że te

sprawy nie mogą mnie nie obchodzić!”. W tych słowach widać jego emocjonalną więź z krajem, ale i troskę o duchowy wymiar patriotyzmu, który wyraża się w odpowiedzialności i ofiarności.

Jan Paweł II wielokrotnie zabierał głos w chwilach próby dla narodu. Gdy 13 grudnia 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny, papież podczas modlitwy Anioł Pański apelował: „Nie może być przelewana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny”.

Podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 roku, żegnając Ojczyznę, powiedział wzruszająco: „Ojczyzno moja kochana, Polsko, [...] Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umieć być wdzięczną!”. Był to testament człowieka, który całym życiem dawał świadectwo miłości do swojego kraju.

Jego nauczanie o Ojczyźnie pozostaje aktualne także dziś - przypomina, że wolność bez wartości prowadzi do chaosu.

opr. za: niedziela.pl



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Serdecznie witamy w naszej parafialnej Wspólnocie ks. Kazimierza Stasiaka SAC – ojca duchownego naszego pallotyńskiego Seminarium w Ołtarzewie – oraz kleryków. Po Mszach świętych można złożyć ofiary do puszek na potrzeby Seminarium.
2. Dziś w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰ można oddać krew w ambulansie przy naszym kościele.
3. W listopadzie codziennie na godz. 17²⁰, a w środy na godz. 17⁰⁰, zapraszamy na różaniec i wypominki za zmarłych.

4. Jutro o godz. 19⁰⁰ w sali na plebanii Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Za błędną informację o tym Spotkaniu w zeszytygodniowej Gazetce – przepraszamy.
5. W sobotę Wspomnienie św. Cecylii - Patronki muzyki liturgicznej. Otaczamy modlitwą naszego Pana Organistę Kacpra Gronia oraz nasze Schole: św. Józefa, młodzieżową Scholę Pallottiego i Scholę dziecięcą. Niech św. Cecylia wyprasza im potrzebne łaski. Serdecznie zapraszamy nowe osoby do śpiewania w naszych parafialnych Wspólnotach.
6. W sobotę można w naszej parafii uzyskać odpust Roku Jubileuszowego.



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA | Niedziela Mł 3, 19-20a; Ps 98; 2 Tes 3, 7-12; Łk 21, 5-19 | Poniedziałek, św. Elżbiety Węgierskiej 1 Mch 1, 10-15.41-43.54-57.62-64; Ps 119; Łk 18, 35-43 | Wtorek, bł. Karoliny Kózkówny 2 Mch 6, 18-31; Ps 3; Łk 19, 1-10 | Środa 2 Mch 7, 1.20-31; Ps 17; Łk 19, 11-28 | Czwartek, św. Rafała Kalinowskiego 1 Mch 2, 15-29; Ps 50; Łk 19, 41-44 | Piątek, Ofiarowanie Matki Bożej, 1 Mch 4, 36-37.52-59; Psalm - 1 Krn 29; Łk 19, 45-48 | Sobota, św. Cecylii, 1 Mch 6, 1-13; Ps 9; Łk 20, 27-40 | Niedziela Chrystusa Króla 2 Sm 5, 1-3; Ps 122; Kol 1, 12-20; Łk 23, 35-43



Kontakt: ul. Młodzianowska 124, tel. 48 366 81 03, mojaparafia@gmail.com, mojaparafia24.pl **Redakcja:** Jadwiga Kulik, Elżbieta Dębała, Małgorzata Sar, Emilia Siek-Cichoń, Zuzanna Cichoń, Adam Żak, Bartłomiej Paduch, ks. Paweł Śliżewski SAC